

pragnął widzieć córkę swoją, a gdy ją zobaczył, zalał się łzami i nie mógł ani słowa przemówić. Przed samym skonem kazał do siebie zawołać swego brata Infanta *Don Carlos* i w długiej rozmowie sam na sam polecił mu żonę i córkę prosząc aby o jej matce jak największe miał staranie, gdyż jest przy nadziei, a najmniejsza okoliczność na zmianę polityki gabinetu Hiszpańskiego niekorzystnie działająca, niebezpieczeństwem życia zagroziłaby jej mogła. Rozrzuwiony brat miał przyrzec, iż będzie Infantce drugim oycem, a Królowey przyjacielem i opiekunem. Po tej rozmowie Król zdawał się być bardzo osłabionym. Królowa, familia Królewska i lekarze weszli znowu do pokoju pacjenta, na którego śmiertelne poty wystąpiły, tak iż Król w osłupieniu przez kwadrans żadnych znaków życia nie okazywał. Usiłowania lekarzy przywróciły go jeszcze na kilka chwil do życia; oczy jednak były już wygasłe i zapadłe. Teraz przystąpił spowiednik i podał królowi ostatnie namazanie Olejem Świętym. Król dobywszy ostatnich sił, wziął pióro, napisał kilka wierszy, i oddał je swemu dostojnemu bratu *Don Carlos*. W kilka chwil potem Monarcha ścisnął rękę mocno Królowey, spojrział okiem żegnającym na wszystkich obecnych i oddał ducha wśród gwałtownych konwulsji, o godzinie 2giej, minucie 45 po północy. W południe przybył Infanta *Don Carlos* z ministrami do *Madrytu*. Rada nadworna i ciało dyplomatyczne mieli posłuchanie u Infanta, poczem wyprawiono Kurjerów we wszystkie strony. Tylko Królowa z Posłem Neapolitańskim została w *S. Jldfonso*. *Don Carlos* po konferencji z Ministrem *Calomarde* wrócił do królewskiego zamku. Wojsko odebrało stosowne rozkazy do utrzymania porządku i spokojności w stolicy. Mieszkańcy są w wielkiem poruszeniu, a wszystkie miejsca publiczne są ciekawemi przepełnione. (*J.D.D.*)

## PORTUGALIA.

*Oporto 9 Września.*

Dzienniki Angielskie udzielają nam następujących wiadomości z *Oporto* od 9 do 17 z. m.

Przyszło nakoniec do utarczek; wczorajszego dnia nieprzyjaciół usiłował zdobyć Klasztor *da Serra*, który jak wiadomo bar-

dzo wysoko leży i całą *Villa Nova* zasłania — *Don Pedro* wiele pracyłożył ażeby miejsce to w obronny stan postawić, albowiem gdyby się w moc nieprzyjaciela dostało, zrzuciłoby miastu wiele szkody. Załoga wynosi do 600 żołnierzy. Wczoraj rano o 8 godzinie słyszano strzelanie na drodze prowadzącej ku *Lizbonie*. Gubernator oczekując nieprzyjaciela wydał potrzebne rozkazy w *Serra* i *Villa Nova* — o 9 godzinie pokazał się nieprzyjaciół na wzgórzu, a w pół godziny później wszczął się bój; *Don Bernardo Sa*, który się zdaleko posunął, został postrzałem w ramię ugodzony. Pomimo tej rany, którą tał, wydawał stosowne rozporządzenia z zwykłą przytomnością umysłu; gdy przez most powracał, zastał załogę w Klasztorze *da Serra* gotową i najsilniejszym duchem tchnącą, a ponieważ nie miało zamiaru bronięcia twierdzy *Villa Nova*, zrzuciono więc most, a załoga sama sobie zostawiona okrzyknęła w radosnem uczuciu, niech żyje *Dona Marya II*. *Don Bernardo* zazwolił na odjęcie ręki i ma się lepiej. — Szkoda że nie może być obecnym; był to mąż waleczny i nadzwyczajnie czynny; w dawniejszych swoich wyprawach postradał był jedno oko — od 10 do 11½ trwał nieustanny ogień, wojsko *Don Miguela* zajmując szanice *Villa Nova*, strzelało wprawdzie z ręcznej broni do *Oporto*, ale bezskutecznie, gdyż wystrzały nie dosięgały drugiego brzegu rzeki, na którym toż miasto leży, *Don Pedro* znajdował się z swoim orszakiem przy baterji *Congregadas*, od północnej strony miasta wzniesiony na najwyższym punkcie linii obronnej, i sam ją przeciw nieprzyjacielowi gorliwie wymierzał — Ogień trwał aż do 9 wieczor a o 2 z północy na nowo zaczęty żadnego dotąd nieodniósł skutku; dowódzca batalionu francuzkiego *Hr. St. Leger* został rannym, a *Kommandant* obronnego Klasztoru *Serra*, *Major Bravo* miał 3 zabitych a 6 rannych, nieprzyjaciół przeszło 60 poległych. Załoga rzeczónego klasztoru nieprzyjęła ofiarowanego sobie wzmocnienia, będąc w żywność i amunicją dostatecznie zaopatrzona. 11 Września. Wczorajdzis ponawiane szturmy *Serra* wytrzymała; teraz dopiero załoga do 1000 żołnierzy pomnożoną została. Jnni opowiadają że *Migueliści* wczoraj 250 w zabitych i rannych straty ponieśli. Dziś przybył statek parowy mający na pokładzie 150